



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.**

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 35.

**Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-jej.**

**Cena 3 kop.**

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Dostać można wszędzie.

Sarg'a

## KALODONT

Niezbędny

### Krem i Elixir do ZĘBÓW

zbadany przez urzędy lekarskie. (Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, BIAŁE i ZDROWE.



**Dr. Paweł BRONIAŃSKI**

Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.  
Przyjmuje od 8—10 r., i od 3—6 p. p.  
Panie od 2—3 po południu. — Stosuje  
wstrzykiwanie wśródzylne Salvarsanu (NATA 508).

**Stanisław Rumszewicz**

**p. adwokat, przysięg.**

W Częstochowie — ulica Teatralna № 22.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 6-jej.

**Popierajmy przemysł**

**swojski Chrześcijański.**

**TEATR ODEON** "W. Krzemińskiego  
II Aleja № 43. TELEFON № 4-77.

Majstarszy w Królestwie

Program od Soboty 9 do Wtorku 12 Marca r.b. (włącznie)

Dzisiaj Sensacja! Temat niezwykle oryginalny! Sensacja!

## Trumna szklana

Dramat fantastyczny w 3-ch częściach Część I-a: **Przebudzenie się.** - II-a: **Zemsta.** - III-a: **Koniec marzeń niebiańskich.** Tajemniczość tematu i wspaniałe wykonanie, składają się na całość tego niezwykłego obrazu.

Programu dopełnia:

Miasto Pescarv we Włoszech (nat). — Prenc podróżnikiem (komedia)

Na scenie: **„Waż znudzony”** Komedja w 1 akcie.

W poszukiwaniu „Potopu” w 1 akcie. Reżyserski W. Kisielewski.

uwaga! W każdy Wtorek od 4—6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

## Ważne dla Budowli

ZAKŁADY CEGIELNIANE

## BOSTERMANA I SIERADZKIEGO

Teatralna № 23.

Nie należące do kantoru sprzedaży cegieł polecają na nadchodzący sezon budowlany.

Cegłę maszynową, ręczną, studzienną, gzemsovą, trocinową i in.

465-1-1

Teatr Kinematograf

# „KOMETA”

Telefon № 497.

Program od Soboty 9 do Wtorku 12 Marca. r.b.

TYGODNIK PATHÉ (natura)

**W Szponach szalu** (dramat) w 2 częściach.

Kurorty w północnym morzu (natura).

NIEUZASADNIONA ZAZDROŚĆ (komiczne).

**NAD PROGRAM:**

Występy znakomitego humorysty-kupiecy (autora)

**A. OLSZEWSKIEGO**

Na scenie odegrana będzie **podtytuł**

**Z nędzy do pieniędzy**

Wodwil w 1 akcie.

ze śp. i tańcami.

Reżyser St. Szosland.

## Michalina ŁASKA

Już przyjechała w otoczeniu trupy Warszawskiej

która da tylko cztery przedstawienia

Dzisiaj we Wtorek, d. 12 marca „Dama od Maksyma”, jutro d. 13 b. m. „Lulu”, we Czwartek, d. 14 b. m. „Niebieska myszka”; w Piątek, d. 15 b. m. „Nuna”; Szegółoty w afiszach. — Bilety wcześniej nabywać można w Cukierni W-go p. Jackowskiego.

## ABECADŁO DLA DOROSŁYCH

Łabędzia pieśnią niechaj zabrzmiały moje słowa:

Ładujcie w wasze gardła koniaczek Szustował

0105

(d. c. n.)

## Zmęczeni!

Zmęczeni jesteście życiem którego niepomniemy ciężar dźwigamy. Co raz trudniej stawiamy krok za krokiem w kierunku — postępu, kultury, przemysłu, handlu i sztuki!

Tyle posiadamy dróg, w każdym z wyżej wymienionych kierunków a jednak?.. zdążamy wolno — niechętnie... obracając się za siebie — wstecz...

To też korzystają z tego inni...

Mało tego. Potrącają, spychają nas z głównego gościńca — a my pozwalamy na to, usuwamy się, robiąc miejsce innym.

Tymczasem tamci idą szybko naprzód idą silni, idą z zapalem, zachęceniem celem, do którego dążą, który im świeci, jak diamentowa przewodnia.

Chwila — a hymn zwycięstwa zabrzmiał w przestrzeni!.. a doniosłe echo ogłosiło światu całemu, a imiona ich przyniosła

chwałę narodom z których wzięły początek.

A my patrzymy — widzimy jak idą drogą z której zesłaliśmy sami, widzimy ich zapał, wytrwałność, widzimy ich potężny lecz nas to nie zapala, nie pobudzi, nie rozgrzeje... bośmy zmęczeni... Kiedyz będzie temu koniec?!

Halina M.

Częstochowa, 2—3—1912 r.

## ŻYDOWSKI NACJONALIZM WOJUJĄCY.

Przed laty czterdziestu już było niewesoło.

Ile płacówek żydzi wyłowili podczas ostatnich swoich matactw... lepiej ich pytać. Przecież w tym czasie 4,500 rodzin żydowskich, osadzonych na miełach po zaprowadzeniu monopolu i zamknięciu szynków, oraz półmiliono-

wa cizba żydowska, o którą powiększyła się u nas ich liczba, zdążyły wsiaknąć w nasz organizm i wygodnie się upiacować. Tak zostaliśmy osaczeni, że nam na własnej ziemi coraz bardziej braknąć zaczyna światła dziennego i dachu nad głową.

Wystarczy wtajemniczyć się cokolwiek w te sprawy, aby się przekonać, że gdzie tylko u nas rubel — z ręki do ręki przechodzi, tam jawnie lub skrycie operuje ta semicka maszyna, zręcznie odcinając do swojej kieszeni całą śmietankę zarobku.

Ze szala majątkowa przechyliła się na stronę żydów, widać to z samej ich postawy. Potulny pachciarz coraz częściej występuje jako zuchwalec, jak gdyby był w Palestynie lub conajmniej w kraju oddanym żydostwu na kolonizację.

W Warszawie w styczniu 1910 roku na zebraniu 3-go Towarzystwa żydowskiego opieki nad chorymi, jeden z członków rozpoczął odczytywać sprawozdanie po polsku. Wśród zebranych zawrzało jak w ulu. Pospływały się wotana. Precz... Precz... Po żydowsku!.. Wszczął się hałas i musiano ustąpić. To jeden obrazek. A oto inny... W lipcu roku zeszłego główny organizator agentur asekuracyjnych w Warszawie rozysłał do osób i firm chrześcijańskich w kraju listy z zaproszeniami, pisane po żydowsku, jak gdyby u nas żargon żydowski pozyskał równe prawa obywatelskie z językiem polskim. Niebawem doczekamy się może i tego, że żydzi zechcą podobnie jak w galicyjskim Monasterzysku, przerabiać polskie nazwy ulic po miastach na żydowskie.

To nie jest przesada pisze tygodnik płocki „Mazur”. Wszak dopiero rok te-

mu, jak czytaliśmy żydowskie ultimatum do narodu polskiego. Żydzi zaczynają na nas się rozsiadać, jak na narodzie, nad którym zamykają już trumnę. „Polski naród już umarł, wykrzykiwał żydowski mówca na żydowskim zebraniu w Krakowie w styczniu roku zeszłego, — za 10 lat nawet wieści o nim nie będzie”. „Jest to oszustwo twierdzić, rozwoził się w jednym wypadku semita, że teraz istnieje jakaś Polska. Jak w Galicji są dwa równouprawnione narody — rusiński i polski, tak być musi i w całej Polsce. To już dziś kraj nie polski, ale polsko-żydowski i czy Polacy chcą czy nie chcą, takim raz na zawsze pozostanie musi!..” „My żydzi, głosowano 29 listopada 1910 r. w Paryżu na zebraniu polskiej młodzieży postępowej, mamy na ziemi polskiej swoje prawa... Zresztą wszystko jedno... Jest nas w Królestwie dwa miliony... będziemy walczyli.” Czyli mówiąc inaczej. Narodzie polski!.. dwa miliony wrogów — a może lepiej szkodników masz pod swoim dachem!..

Podczas obrad nad naszym samorządem miejskim w Petersburgu, rozdał członkom Dumy ciekawą odezwę. W niej z prawdziwie żydowskim wiarołomstwem oskarżono nas, żeśmy się jeszcze z losem nie pogodzili, że naszym ukrytym marzeniem ciągle jest odbudowanie niepodległej Polski, że palamy nienawiścią do ludności rosyjskiej. Natomiast żydzi w Królestwie mają być, jak zaręcza odezwa, żywiołem spokojnym i zupełnie godnym zaufania. Byle tylko zostali równouprawnieni, nie dopuszczają polaków do przodownictwa w samorządzie i zawsze podtrzymują interes ludności rosyjskiej.

Były to takie same umizgi, jak w

Poznańskiem do Niemców. Na trzecim zjeździe Związku żydów niemieckich we Wrocławiu mówca żydowski mocno się rozrzucał, że rząd pruski okazał się dla żydów niewdzięczny. Oni z narzeniem życia stali po stronie niemieckiej podczas wszystkich polskich ruchów powstańczych, a jednak rząd nie odplacił im się za to należycie. Oni mu tej krzywdy nie pamiętają. I odrazu stali się najbardziej prawomównymi i najbardziej niemieckimi mieszkańcami prowincji poznańskiej.

Duma, jak wiemy, na równouprawnienie żydów w naszym samorządzie miejskim się nie zgodziła. Na szczęście nie udało się tym razem naganka. Żydowski poseł Niselowicz, z dumskiej trybuny obrzucił cały nasz naród zachwałami obelgami, odsądził od czci i honoru i napiętnował jako naród dziki. Za co?...

Jedynie za to, że nasze społeczeństwo przez prasę w kraju, a w Dumie przez swoich posłów robiło, co mogło, aby dobrownie i bez słowa protestu nie oddać karków pod hańbiące jarzmo żydowskiego wszechwładztwa. Zmagano się tak przeszło 2 lata.

Żydy nawet grozili, że ponieważ chcą ich ograniczyć, to do samorządu u nas nie dopuszczą.

### Tragiczna śmierć górników.

W ubiegłą środę, d. 6 bm. na głos świstków alarmowych górnicy podążyli tłumnie na kopalnię „Helena” pod Kamienicą Polską, gdzie w jednym z szybów zginęło tragiczną śmiercią dwóch górników.

Okołności tego wypadku są następujące:

Dziesięć lat temu na tej kopalni dobywano wierzchni pokład rudy, obecnie roboty wznowiono, bijąc szyb do drugiego pokładu. Gdy stare szybы są zalane wodą, to nie grożą żadnym niebezpieczeństwem, inaczej rzecz się ma, jeżeli opuszczone szybы są suche i puste. Wówczas gaz, tak zwany bezodnik węglowy czyli dwutlenek węgla, znacznie cięższy od powietrza, nagromadza się w tych szybach, a dobiecie się doń górnik przypłaca zazwyczaj życiem.

To właśnie było przyczyną tragicznej śmierci Jana Różalskiego i Karola Jamy ze wsi Wola Rudzowska w Radomskiem.

Administracja kopalniana, prowadząca roboty podziemne, przewiduje takie niebezpieczeństwa, lecz w danym wypadku, stwierdziwszy, że stare szybы w kilku miejscach były zalane wodą, w której gaz ów rozpuszcza się, nie przypuszczała o dziwnym wypadkiem szyb jeden będzie zasklepiony i nie jest zalany wodą.

Przed samą porą obiadową nastąpiło to fatalne połączenie z rzeczoną szybem wskutek wystrzału dynamitowego.

W ciągu godziny szyb się napelniał gazem, a gdy jeden z górników Różal-

ski spuszczał się do szyb, na połowie drogi stracił przytomność, a wypadłszy z wiadra, wpadł w przepaść, druzgocąc sobie czaszkę.

Drugi towarzysz, nie domyślając się przyczyny, zaczął się spuszczać chcąc podążyć pierwszemu na ratunek. Zaledwie go spuszczone, gdy rozległ się głos: wyciągaj do góry, a następnie charczenie przedśmiertne. Dano sygnał na alarm.

Spuszczono zapalone kagańce, które momentalnie gasły; było to znakiem, że szyb jest napelniony gazem. Sprawdzono więc wentylę i po odświeżeniu szyb w dwie godziny wydobyto martwe już zwłoki górników.

Aspiratora na kopalni nie było wcale, a gdyby był, można byłoby ratunek podać znacznie wcześniej. Wprawdzie gaz ten zabija bardzo prędko, gdyż w ciągu 15 m. najpóźniej, lecz w każdym bądź razie nie wolno lekceważyć sobie życia ludzkiego ze względów oszczędnościowych.

Towarzystwo powinno na przyszłość zaopatrzyć kopalnię w ten niezbędny aparat.

Śmierć tych nieszczęśliwych ofiar swego zawodu przypisać należy głównie nieroztropności.

Wchwil katastrofy, według opowiadania jednej z żon zmarłego, córeczka doznała jakiegoś niepokoju i smutnego przecucia i z płaczem wróciła się do matki: „Mamusiu, nasz tatuś umrze i już do nas nie wróci”.

Pogrzeb odbył się w sobotę przy licznym udziale współtowarzyszy.

W. l. j. e. z.

Kamienica-Polska, 10 - 3-11.

### Pogrom uczniów-polaków w Kijowie.

Jeden z ostatnich numerów „Riecz” zamieszcza z Kijowa depeszę następującą:

„W miejscowej szkole Ekaterynieńskiej w klasie pierwszej podczas lekcji religii, duchowny Słusarew, opowiadając o obronie klasztoru Troickiego od polaków, wiele mówił o zamordowaniu przez polaków patriarchy Hermogenesa.

Tendencja, wprowadzona przez duchownego do jego opowiadania, sprawiła na dzieciach tak silne wrażenie, że zaledwie skończyła się lekcja, gdy malcy rzucili się z okrzykiem: „bij polaków, uczących się w tejże klasie i poczęli ich bić okrutnie.

Pogrom trwał przez całą wielką pauzę—przeszło pół godziny. Przytem ze strony władz szkolnych nie przedsięwzięto żadnych środków ku ukrośczeniu tej ohydy. Rodzice poszkodowanych dzieci zwracają się ze skargą do kuratora okręgu naukowego”.

**Kafle i roboty zdunskie**  
**L. Rieprzachi i R. Federowicz**  
w Czestochowie  
Teatralna 24, telefon 321.

### Gniazdo rozpusty

Od pewnego czasu w Łodzi obiegają dziwne pogłoski. Po kawiarniach i restauracjach mówiono sobie na ucho drastyczne rzeczy, wskazywano palcem na tego i owego z pośród bogatych przemysłowców, jako należącego do tajemnego klubu mającego na celu uprawianie rozpusty. Mniej łatwowierni odpychali ze zgrozą te pogłoski zaprawione wyrafinowanym wyuzdaniem, w myślach ich jednak pozostawało coś na dzie, coś co kiełkowało i drażniło. A może?

Przecież nie tak dawno to czasy gdy wykryto przy ul. Wólczańskiej ów głośny magazyn mód, którego szylb był tylko pokrywka dla domu schadzek, gdzie w ustrojach gabinetekich działy się bachanalie i orgie z paniami z t. zw. „towarzystwa”.

W danym wypadku szło o coś więcej dreszczem grozy przejmującego. Mówiono sobie na ucho przytłumionym szeptem, że do jaskini rozpusty wciągane są dziewczęta młodzieńki, liczące 12 lat życia i że ofiar tych jest 40.

Wreszcie tłumiona długo ohydna fama przedarła się po przez tajemniczą zasłonę i gruchnęła wieścią po całym mieście:—To prawda! Zaczęły się pojawiać szczegóły rzucające coraz więcej sensacyjne światło, mówiono np., że prócz wyrodniałych ludzi bogatych na czele jaskini stoi lekarz.

W mieście zawrzało.. Niestety, na razie jeszcze brak więcej określonych szczegółów, docieranie bowiem do źródła pokryte jest głęboką tajemnicą. Najbliższe jednak dni mogą przynieść zdumiewające dane.

### Echa sprawy Macocha.

#### List Macocha po wyroku.

Skazany na 12 lat ciężkich robót Damazy Macoch wystosował po wyroku do adw. przys. Dobrosława Klejny, który go bronił bezinteresownie z urzędu list następujący:

„Wielmożny Panie Mecenasiu! Co serce czuje, to przelewałam na papier. Widziałem i podziwiałem Twa W-ny Panie Mecenasiu pracę i wytrwałość w obronie mojej. Nie zdraleś się W. Panie Mecenasiu, ze same gromy spadają na mnie. Wszystko i wszyscy sprzyślił się na moje zgubienie, pojępienie, nikt nie okazał miłosierdzia, a nawet ta kobieta, kochanka, ładna kochanka! główna oś, której oddałem serce, sumienie, cześć i wszystko co miałem, poświeciłem, nie przebrała w środkach i per tas, et nefas, kładzie pięćdziesiątę. Ja jej nie potępiłem, owszem pragnąłem zupełnego dla niej uwolnienia, dziś, gdyby to było możliwe, chętnie przyjąłbym na siebie jej karę. Nie byłoby mi tak przykro, gdyby to było prawdą całkowitą, ale uciekanie się do tak ohydnych kłamstwa i

oszczerstwa, aby osiągnąć cel niegodziwy jest wstrętne.

Bardzo drogo mię kosztuje nieszczęsną miłość, w której znalazłem truciźnię. Zapomniałem się w życiu, a raczej zaślepiłem i zbłądziłem z drogi prawej, więc dobrze rozumiem, że muszę cierpieć za błędy popełnione w życiu. Dusza moja, która w białej sukni stała się czarna, napewno w szarej włostiennicy katorznika i łańcuchach przyoblecze białą suknię niewinności i stanie się czystą i białą wobec Boga. Przyjąłem to wszystko w pokorze z poddaniem się woli Bożej i w duchu pokuty.

Widziałem, jak trudne było zadanie Twoje W. Panie Mecenasiu, bronić człowieka, tak spontewieranego i w tak przykrej sprawie, ale serce Twe pełne miłości bliźniego dodawało Ci bodźca i spełniłeś obowiązek nie tylko obrońcy, ale obowiązek obywatela, katolika.

Za wszystkie prace i trudy podjęte w obronie mojej i za dobroć serca pozwalałam sobie, złożyć Ci W. P. mecenasiu najserdeczniejsze i gorące „Bóg zapłać”. Moje podziękowanie byłoby marne, ale Bóg wynagrodzi sownie za każdy krok uczyniony w obronie nieszczęśliwego i podanie mn ręki, a oprócz, tu i tam w ketorgach, ten nieszczęsny Damazy, modły będzie zanosił do Boga za Ciebie W. Panie Mecenasiu.

Nie patrz na to, że to pisze katorznik, ten straszny człowiek, ten dawny, o nie! to pisze inny człowiek, pokutnik, człowiek załujący swoich czynów i za nie ciężko pokutujący! Pragnę się widzieć z W. P. mecenasiem, jaknajpokorniej proszę o okazanie mi tej łaski. — Pelen szacunku i caluję Twe zacne ręce.

Sluga b. ks. Damazy Macoch”.

#### List do Heleny Macochowej.

Znany pisarz rosyjski Jasinski, który był obecny na sprawie Macocha w Piotrkowie, jako korespondent „Russ. Stowa”, wystosował do wzięcia do Macochowej list, którego treść zasługuje na uwagę.

P. Jasinski pisze: „Obrońca pani, adwokat Korwin-Piotrowski, radził jej oddać wszystkie pieniądze i kosztowności, otrzymane od Damazego, klasztorowi jasnogórskiemu, a samej zostać pomywaczką i ciężką pracą odpokutować za grzechy.

„Niech go pani nie słucha. Adwokat Korwin-Piotrowski jest złym duchem pani, który chce ją pozabawić rozkoszy życia, a ludzkość — wielkiego talentu. Tyłko olbrzymi talent odegrać mógł tak dobrze komedię, jak to zrobiła pani w swem ostatnim słowie. Dlatego też radzę pani pieniądze i kosztowności obrócić na kupno kostiumów, a samej wstąpić na scenę.

„Tam woła panią powołanie”.

W sprawozdaniach niektórych gazet za sprawą Macocha figurował nr. 44 częstochowskiego dorozk r. Za. Otóż, dorozkarz, noszący ten numer, zwrócił się do nas z prośbą o ogłoszenie, że nie

wejzeniem.—Taka jestem osamotniona, iż prócz Pana, nikogo tu nie mam.

I patrzając nań ciagle, pozwoliła rękę swą we wcale nie dwuznaczny uściskający sposób. Aptekarzowi krew uderzyła do głowy. Nie wiedział nawet, kiedy się znalazł w ogrodzie, nie wiedział jak powrócił do sklepu, nad którym bujał się szyl: „hemik farmaceuta”. W głowie jego jedna tylko myśl świdrowała w tej chwili: Gdzie cudowna ta kobieta poznała Iredale'a i co on jej zawinił? Była taka piękna, mówiła o całym swym majątku... Nie; przyjaźń dla doktora zmalała teraz do minimum w sercu Barnays'a.

Z drugiej jednak strony, madame Caserta groziła Iredale'owi, a fakt, cytowany przez nią, mógł dla Marka nawet stać się niebezpiecznym. Na szczęście, kobiety są takie uczufowe! spróbuj on też czułością wydobyc z niej wszystko, co wiedziała o sprawie otrucia.

Ani jednak następna, ani dalsze wizyty nie przyniosły mu pożądaných wiadomości. Wpadając coraz więcej w zastawione sidła, Barnays stał się prawie niewolnikiem pięknej pani Caserty, która nie odrzucając żadnej strzały z kolan czuano zafascynowana do szaleństwa nieledwie rozkochał prostodusznego aptekarza, sama żywe równocześnie okazując mu uczucie.

Raz tylko Marek spróbował naprowadzić rozmowę na Iredale'a, użarona jednak natręctwem, zeszywała ją natych-

miast i zamknęła się sama w sobie, jak gdyby w obawie, aby jej tajemnicę tej kto nie wykradł. Przyznanie się dopiero do winy rozchmurzyło piękne czoło złotowłosej i uśmiech złotny korolowym przywróciło wargom.

Zdrowie jej tymczasem, dzięki nie lekarstwom, jak mówiła, lecz doktorowi polepszyło się zupełnie. Marek, upowazniony jednak, bywał dalej, przyczem, zapraszany od czasu do czasu na herbatę, lub różne przekąski, znajdował się w zawsze przygotowane w jałdajnym pokoju, tak, iż służąca nie pokazywała się nigdy.

Barnays zbyt był wszakże przez własne pochłaniamy uczucia, aby na drobne bostkę taką zważać. Koby też z dawnych znajomych laskonogiego, o wielkiej, niezręcznej głowie, aptekarza, zobaczył go teraz, jak przez ślepa namietność w niewolnika zamieniony, skakał około tej cudownie pięknej kobiety ten musiałby go niewymownie śmieszym znaleźć.

Człowiek z innego temperamentu, o oschem sercu i ciastym, wiecznie tylko rachującym umyśle, nie mógł odczuć miłości i, w szlachetnym pojęciu tego słowa, lecz uległ poprostu zwierzęcemu zaślepieniu, z którym łączyła się chciwość nagłe podrażniona. W zaślepieniu owem, nie przyszło mu na myśl nawet zapytać, czyby ta wytwornie wychowana, arystokratyczna kobieta, która, wyglądając jak uosobienie snów poety, podnosiła głowę z dumą królowej, zechla-

ła zniżyć się do aptekarsko galanterij nego sklepu? Co prawda, o sklepie tym milczał dyskretnie, w nadziei, iż kto inny nie powie jej o nim również.

XXX.

— Przyjdź pan jutro o dwunastej — zapisała madame Caserta Marka, z pełnym obietnic uśmiechem i rączką w jego uwieszoną dłoń.

Stali na tarasie, zegnając się po jednej z dłuższych wizyt, podczas których nie było już mowy o chorobie, lub leceniu; pięknej Ninie widocznie zaś było rozstawać się z młodym człowiekiem, aptekarz zaś, w siódme przesileniu niebo, czuł się już panem losu jej i majątku; nie wątpił, iż nazajutrz powie wśród wyznań czułych kim jest, opisz historię swego życia i pozwoli mu nadal samowładnie niemi kirować.

— O, przyjdź z pewnością — zaręczał gorąco, a pod wymownym jego spojrzaniem, rzęsy złotowłosej rusałki ku ziemi opadły.

Ta ni śmiała się, to załękniecie, pochyliły mu silnie.

— Do zobaczenia—dorzuciła głosem stłumionym, a cofnąwszy się za próg salonu, dodała do siebie:

— Czyby mi nato zabraknąć siły w ostatniej chwili? Nie; dziś w nocy przyjeżdżają, odwagi więc; wszak człowiek ten, jest niewolnikiem mniem niedawie.

(D. c. n.)

## Gorzka Nagroda.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg).

Rączka jej spoczywająca na ramieniu aptekarza, zacisnęła się przypadkiem, pod wrażeniem silnych snad, wstrząsających duszą, wspomnień.

Marek miał wielką ochotę rączkę tę ująć i do ust przycisnąć, obawa wszakże natychmiastowego wypędzenia z raju powstrzymała jego śmiałość.

— Staraj się pani, chwילוwo chociaż, smutnie odsuwać myśli. Jedyny to sposób uzdrowienia, którego tak pragnę dla ciebie, którego sama przecież żądasz.

— Tak — wyszeptęła w zamyśleniu — zdrowia i siły, a potem — zemsty! Za moźność odpłacenia mi, gotowam oddać życie i wszystko, co posiadam!

Serce aptekarza znów mocniej bić zaczęło. Słowa te, były dlań zapowiedzią pełnej nadziei jutrzeńki. Nie chcąc dobrego jej usposobienia niezręcznym rozchwiał wyrazem, powstał, aby się potęgnąć.

— Czekają na mnie obowiązki — mówił w sposób usprawiedliwiający. — Jutro jednak przyjdę dowiedzieć się o zdrowie pani.

— O, tak, nie odmawiaj mi swego obecności — prosiła z kusząco kłiwem

był mej do s

Z o

N

kład

Rzcm

Dobr

ny w

gogik

donio

ci. Sz

czył,

nie z

cić n

stwa,

zdziw

sz je

która

niewa

zależy

go w

sercu

Ko

te naj

wróce

części

Lec

macja

specja

takie

pliwos

On

mocy

zenia

na nie

cznian

Op

także

i przy

wycho

szczę

czyż

z nemi,

i t. d.

W

podgl

prawie

ter, w

popedy

Co

ba by

Pon

starrn

był w

dzieci

więc

nie zet

raço p

Nac

siewic

kawej

„Mój k

o wyl

Ze

resowa

wzbud

ozene.

Przy

Kudasi

w inny

dzie sp

się nad

do wy

nio do

K

—

świego

W

miesio

czci g

Krasin

—

Czy

odpowi

łutni,

zrekl

—

Biur

biarz p

—

W

jako w

olekarz

nałajny

znóstwo

karskie

Star

szeo

znóstwo

—

Zarz

średnic

łowski

rozporz

okregu

mianem

go odby



# Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filii, Częstochowa II Aleja 23.

Otwiera dnia 15 Marca Wielki Wyczerpujący

## SKŁAD NUT Pianino na miejscu.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

Częstochowa III Aleja dom własny  
Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

### KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE, KOŚCIELNE.

Fabryka posadzek cementowej na obładniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych **Dziewulski i Lange w Warszawie.**

Fabryki: w Opcznie i Stawiańsku.

POLECA: posadzki, płytki terrakotowe i licówki, zwykłe i glazurowane, cegłę ogniotrwałe. Zamówienia przyjmuje i podejmuje się układania posadzek:

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 tel. 93.**

## B. WIŚNIEWSKI

W CZĘSTOCHOWIE,  
Cerkiewna Nr. 11, — telef. 385.

POLECA po cenach fabrycznych słynne z dobroci patentowane **linoleum „Libawskie“** z deseniami nawskroś: „Inlaid” „Marmur” „Granit” oraz **dywany chodniki** różnych rysunków i wielkości. Panele, Szlaki, Narożniki. **Korki** Kapsle do butelek **Podeszewki korkowe na flaneli i płótnie.**

## Jak można wyleczyć rapturę SPOSOBEM DOMOWYM.

BROSZURA BEZPŁATNA.

Znakomity specjalista angielski wydał broszurę, która wyszła także w języku rosyjskim. Wyjaśnia w niej, jak można wyleczyć rapturę w każdej postaci bez operacji i to w sposób najprostsz, który wszyscy cierpiący na tę niebezpieczną i przykrą chorobę, mogą stosować i używać w sobie w domu. Broszura wyjaśnia prosto i zrozumiale, aby każdy mógł pojąć, co czynić należy, by osiągnąć rychłe i trwałe uleczenie bez względu na ostrzejszy lub lżejszy stan raptury.

Wielu ludzi na całym świecie już się wyleczyło, otrzymawszy tę znakomitą broszurę i badając szczegółowo zawarte w niej wskazówki. Aby każdy człowiek, cierpiący na rapturę, mógł się dowiedzieć, jak się wyleczyć bez operacji i bez bólu wielki ten specjalista postanowił rozposzczęnić broszurę wśród wszystkich którzy zwrócą się po nią listownie. Jest to bardzo hojna propozycja, więc też wszyscy mężczyźni, kobiety, dzieci, którzy potrzebują wyleczyć się z raptury, powinni natychmiast zwrócić się po broszurę. Nie trzeba pisać pieniędzy. Licz tylko napisać swe imię nazwisko i adres na liście otwórzonym z marką 4-0 kopiejkową i wtedy broszura będzie wysłana pocztą. Wszystkie ządania broszury powinny być adresowane w następujący sposób:



**W. S. Rajs**  
R. 104 Specjalista Raptury  
LONDYN,  
(ANGLIA).

**W. S. Rice,**  
R. 104 Rupture Specialist,  
8 & 9 St. Pancruter Street,  
LONDON, E.C.

KORESPONDENCA W JĘZYKU ROSYJSKIM.

### PATENTY

NA WYKAZAŁI MODELE I MARKI FABRYCZNE.  
**GOLDMAN, ELLENBAND**  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 27A. Telef. 197 27B.

**BÓL GŁOWY, MIGRENE**  
NATYCHMIAST USUWA  
**MIGRENO-NEUVOSIN**  
BEZWARUNKOWO FENYLI-TIENESZ  
500 mg. 100 mg. 50 mg. 25 mg.  
SA JUZ FALSYFIKATY!

WIEC ZADAJCIE, ARTYKACHISKE, APT. PROSZKOWE WYRABIANE TYLKO  
W PŁOCKU, PODPISEM WYNAJAZCY  
R. GASECHIEGO NA KASZCIE. PRZESZKID.

Pracownia „HYGIENA”  
Gorsetów „HYGIENA”  
Pracownia „HYGIENA”  
Gorsetów „HYGIENA”

Częstochowa, II Aleja, Nr. 29.  
Telefon 478.

Zawsze na składzie i przyjmujemy obstatunki na gorsety, biustaltery, pasy brzuszne i higieniczne z różnych materiałów. Gorsetki „Centures” dla pań, biustaltek, uczenie. Przerabianie starych gorsetów na modne fasony, reperacja i pranie. Obstatunki na prowincję wykonywa się w ciągu 3-4 dni po otrzymaniu szczegółowej miary.

**THIOTYMINA**  
Apteczka **J. HUMBLET**  
Zaw. przez Urząd Lekar.  
Peterb. za № 6916. 0977

Zalecany przez p. Lekarza z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych jak: katar krtań, katar oskrzeli, katar płuc, katar, kaszel. Pobudza i łagodzi, wzmacnia organy trawienia, a tem samym przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego. Sposób użycia przy każdym flaconie.

Sprzedają w wyłacz. przedst. na Cesar. i Król. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6. oraz w aptek. i skład. apt.

Do odstąpienia na warunkach bardzo korzystnych  
**Fabryka**  
wyrobów METALOWYCH (drobnej galanterii) egzyst. od lat 30.  
Ofer. pod „Fazyka” przyjmując Biuro Metala Warszawa, Marszałkowska 130: 0210-3-1

**Biuro Nauczycielskie**  
i rekomendacji pracy wszelkich gałęzi

**Julji Czeżowskiej**  
Jest to wydzierżawienie 10 morgów ziemi w stronie Kiedrzyń, ul. św. Barbary № 28, w składowie 471-3-1

POLECA na Sezon Rowery i wszelkie części do takowych i reperacja.  
**T. KURASIEWICZ**  
Częstochowa, Szkolna 15,—telefon 353.

1067a

**Sport, Skating-Ring.**  
Dzisiaj został otwarty dnia 12 Marca III Aleja Nr. 63 na placu p. **Kruszyńskiego.**  
**UWAGA:** Nauka bezpłatnie Łyżwy do wynajęcia. Wejście 15 kop. od godziny 11 rano do 2 po południu, i od godziny 2 do 6 po południu. Wejście po 25 kop. w Soboty i Niedziele będzie przyzywać orkiestra.  
0201  
**Dyrekoja.**

**Fabryka mebli żelaznych**  
**E. Kindermana**  
Teatralna 26, gdzie róg domu zburzyli.

Poleca meble żelazne własnego wyrobu jako to: łóżka, łóżeczka dziecięce, umywalnie, kolebki, wózki, krzesła ogrodowe i t. d. Przyjmuje odnawianie mebli żelaznych. 038

Złożono 2 książeczki 1) Kasy Z Poż. - Oszaści. Częstochowska, № 290 Konstantego Mikiewicza. 2) Kasy T-ga Poż.-Oszaści. № 10728. Juljana Jago-ta. Odszbrać można w Adm. Gołca za zwrotom kosztów ogłoszenia. 0209-1

Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem (łóżko, zlew, wodociąg) do wynajęcia zaraz. Janogórski 3 a, Wiadomość u stróża. 468-3-1

Subjekt fryzjerski potrzebny. Dojazd 8. 467-2-1

Człowiek umiejący ładnie czytać i pisać po polsku i po rusku poszukuje zajęcia, ul. Władysława dom Snieżńskiego. F. Paszkiewicz. 466-2-1

**NASIONA**  
Warzywno, pastewne i kwiatowe, wypróbowane po cenach umiarkowanych. **POLECA** Ogrodnik **S. Sochaczewski.** 364 Rynek Wieluński № 4.

— Żądać wszędzie —  
**KUPOJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA”**  
w Częstochowie, ulica Mała № 20.  
— Żądać wszędzie —

Preparat „TRAYSEN” przeciw reumatyzmowi i podagra jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Traysen, № 113 Bangor House, Shee Lane, London England E. C.

Jest do wydzierżawienia 10 morgów ziemi w stronie Kiedrzyń, ul. św. Barbary № 28, w składowie 471-3-1

Dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 Kwietnia może być stajnia wozownia i góra siano. Wiadomość ulica Nowa № 46. 0145-2

W sprzedaży listew. Oprawa ram. Skład obrazów. Dąbrowski 421 III Aleja 69.

**PURGEN**  
IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywie pudełka nie mają zamieszczonej firmy Dr. Bayer & Társa, Budapest. Pudełko 65 Kop., we wszystkich aptekach.

Zaprowadziliśmy przy swoim Magazynie dział wyrobów Akc. Tow. B-ci **PATHE** śmitem polecić Szanownej Publiczności wielki wybór

**PATHEFONÓW**  
od najtańszych do najdroższych i bogaty repertuar płyt wszelkich najnowszych nagrań **ceny ściśle fabryczne**  
Uwaga: Wśród podobnych instrumentów, pathéfony jako wyraz doskonałości ostatniej techniki i ulepszenia, są najlepsze, grają bez igiel wiecznym szafirem.  
**M. Marczewski,** w Częstochowie, II Aleja № 29. Skłopot konfokacji Bęskiej. 0161

Dom przy ul. Władysława Nr. 20 Z powiększeniem podwórkiem sprzedam. Wiadomość Nowa 46. 0159

Redaktor i Wydawca **F. D. Wilkoszewski**